

Protokóły z posiedzeń

Seminarjum Filozoficznego prof. K. Ajdukiewicza.

Rok akadem. 1926-27.

To gręci organizacyjny porównanie kol. Wiśniak
zreferował artykuł prof. J. Łukasiewicza „O nauce”
z Podopiecznika dla Samorządów. (W artykule tym
dają się wyróżnić 2 zagadnienia naukowe:

1. Cechy charakterystyczne twierdzeń naukowych
2. O ile i jakimi piętami twierdzenia naukowe
wskład naukowej symonii.

W niniejszym z zagadnieniem pierwszym odpowiadano
stwierdzenia z następujących:

1. Koide i tylko twierdzenia naukowe jest praw-
dziwe.

Tęzę to obalić można szeregiem przykładów:

- 1° te naukowe nieprawdziwe jak n. p. prawo
Boyle'a i Mariotte'a, Bredego, Webera i prawo
Newtona, o ile się je rozpatryje w całej rozciągłości
z punktu widzenia teorii względności i w ogóle
szeregu twierdzeń, które do nauki obecnie nie
należą, ale dawniej należały.

- 2° te naukowe prawdziwe, n. p. ten hasa-

może stoi na stole w seminarjum.

2. Do nauki należy weryfikacja i tylko twierdzenia nie wyrażone.

Argumentem przeciw tej tezie będą przykłady wniosków indukcyjnych, hipotez, które do naukowej twierdzenia się nie nadają.

W związku z powyższym prof. podaje do dyskusji następujące tezy:

My uważamy, że do nauki należy nie tylko twierdzenie prawdziwe, t.j. my argumentem do tego mogą być: 1. ten apokryficzny
2. ten należący do historii nauki.

W dyskusji zostały poruszone trzy różne zagadnienia:

1. Względem naukowej nauki różnicę 2 typy: ten naukowy bez wartości i ten apokryficzny - gromi naukowy. (kol. Blumenthal).

2. Ten apokryficzny może być uważany za prawdziwy - o ile będzie ustosunkowany. (kol. Gebler).

3. Prof. twierdzi, że w skład nauki wchodzi nie tylko twierdzenie do prawdziwego, ale i twierdzenie do prawdziwego o wartościach strukturalnych: w rozumieniu nauki twierdzenie Prawa Boyle'a i Monro'a, t.j. 2. twierdzenie o atomach.

3. Do rozważań powyższych koniecznym jest rozróżnienie twierdzenia wyrażenia: „należy do nauki”. Twierdzenie: wchodzi do nauki, 2. nauka: nie: myślenie do prac naukowych. (kol. Gebler).

4. Przykładem beryli, nieluzji, nieluzji w nauce jest teoria atomistyczna w chemii, twierdzenie, że materia składa się z niepodzielnych atomów i, mimo że wiemy, że jest fałszywa - jednakże maszynujemy na jej podstawie różne twierdzenia. (kol. Bardach).

5. Prof. zdziwił się, że w chemii raczej nie posługujemy się teraz, że atomy są podzielne, niż posługujemy się tym, że atomy są niepodzielne.

W związku z tym zagadnieniem wyraża się zdanie, a mianowicie:

6. my może tylko nie jest maszynowaniem, że

atomu istnieje, my też jest wiadomym, że nie
istnieje one nierzeczywiście.

Stąd wynika nowe twierdzenie:

1. Aby do nauki przyjmować jej twierdzenie
świadomości fałszywe, my też tylko niedostatecz-
nie maszynowe.

W związku z rozważaniem prawdziwości i fałszy-
wości tej - zostaje wyrażenie następującego twierdzenia:

2. Hipoteza, t.j. jakkolwiek te twierdzenia
wzrost nauki - nie jest samo w sobie praw-
dziwe lub fałszywe, tylko ze względu na fałszy-
wość innych tw. Stąd też fałszywość nie może
być w nauce, gdyż niemożliwym jest wprowadze-
nie do nauki jakiegokolwiek tw., sprzecznej z inną
tę w danej nauce.

3. Prof. uważa, że to, że stanowisko to jest
nieodłącznym elementem pracy myśli, w tym
myśl ^{rozważania} podlega i wchodzą do jej zakresu, teorii
dedykacji.

Antatomizm.

Posiedzenie 2. dn. 18. X (nie protokółowane)

Posiedzenie 3. dn. 25. X.

W związku z omawianiem na poprzednim
posiedzeniu zagadnieniami Kol. Bardach
referuje poglądy Kailingera (z „Die Philosophie
des Als-Ob“) na fikcję i hipotezę. W
myśleniu naukowym wprowadzamy niekiedy
też świadomości fałszywe, jako środek
pomocniczy w rozumowaniu naukowym.
Są to t.j. fikcje. (np. atom, materia, pojęcie
nieskończoności w matematyce i t.d.)
Hipotezy zaś, są to tezy co do których
nie jesteśmy pewni, czy są prawdziwe
czy nie. Prawdziwe tezy naukowe muszą
dotyczyć „rzeczy samych w sobie“ (Ding an Sich).
W dyskusji p. prof. zauważa, że w żadnej
nauce nie mamy takich tez, kwestja
zaś tej świadomości fałszywych rozwiązuje
się negatywnie.
Do nauki mogą należeć w pewnej stopie

twierdzenia, które w następnej uważamy
za fałszywe, niemożliwością jest jednak,
by twierdzenia uważane wspólnie za
fałszywe mogły należeć do nauki.

Jeżeli istnieją dwa sprzeczne ze sobą
systemy naukowe - przedstawiciele jednego
systemu nie uważają też drugiego, za
tezy należące do nauki.

P. prof. stawia pytanie, czy na to by
dawał też uważać za naukową, wystarczająco
uważać ją za prawdziwą?

Kol. Blumenthal uważa, że oprócz prawdziwości
potrzebna jest jeszcze ogólność tezy i
występowanie w niej terminów naukowych.

Te ogólne uważa tezy mające formę
zdania A, lub E.

Kol. Świerżewski zaznacza, że okresy
warunkowe nie mają tej struktury.

Kol. Herman uważa za zdania ogólne
takie, w których występuje kwantyfika-
tor ogólny i zmienne, za które

podstawić można co najmniej dwie wartości.
P. prof. stawia pytanie:

1) czy ogólność wystawcza do zaliczenia
jakiejś tezy do nauki?

2) czy jest niezbędna.

Kol. Wiśniacka uważa, że nie jest niezbędna
jak np. w naukach idyograficznych.

Następnie dyskusja nad kwestją, czy
zasadnienie jakiejś tezy jest warunkiem
niezbędnym i wystarczającym do
zaliczenia jej do nauki?

Kol. Świerżewski uważa, że nie jest
niezbędnym i np. w twierdzeniach
oerystycznych.

B. Finkelsztejnówna.

~~Posiedzenie 4 dn. 8. XI~~

~~(the protohistorians)~~

18. XI. 1926.

Poradzenie Seminarium Filozoficznego pod kier. Prof. Gładkiewicza.

P. E. Geblerzy referuje trzy pierwsze paragrafy rozdziału p.t. „Ausdrucks u. Bedeutung” tomu II.1. „Logische Untersuchungen” Husserla.

Tematem §1go jest odróżnienie dwóch rodzajów znaczeń, mian. wskazywanych i wyrażeni. Tematem §2go podanie definicji wskazywanych głownie, że dwa przedmioty powstają w stos. wskazywania, gdy myślenie o istnieniu jednego z nich jest motywem niewypowiedzianym myślenia, względnie przypuszczenia o istnieniu drugiego z nich. §3 stanowi komentarz do tej definicji, zawiera bliższą charakterystykę owych motywacji niewypowiedzianych (Hinweis), w zestawieniu z motywacją wypowiedzi (Beweis).

Przy motywacji wypowiedzi udanie odpowiadać naszymu przedmiotowi, którego się stosunkiem razi i następstwa, przyczyną dany indywidualny wypadek przypadek pod jakimś „idealnym” prawidłem (Ideale Gesetzmässigkeit). Takie przedstawienie logiczne stanowi sprawę. Przejście od jednego przedmiotu do drugiego, towarzyszy pojęciu niechoz dwojga stos. razi i następstwa i pojęciu owych ogólnych prawidła. (Psychologiczne strony sprawy). Przy motywacji niewypowiedzianej nie mamy tego rodzaju pojęcia i nie uchwytujemy stos. razi i następstwa ani też ogólnych prawidła.

Punkt ciężkości dyskusji pada na różniczenie motywacji wypowiedzi i niewypowiedzianej, przyczyną w pierwszej części dyskusji chodzi o deskrypcję psychologiczną owych pojęć, jakie wyrażamy w słowach „powinno być”, w drugiej części przedyskutowanie tematu dyskusji staje się rzeczą logiczną, niezbędną przy wskazywaniu.

Poradzenie, że przy wskazywaniu dwa przedmioty nie wyrażają się w sposób. 2. typ przedmiotu tworzy się jakiś nowy cel, który nie jest już zgodny. Który to jest przedmiot, różnicze jakieś pojęcie, że przejście od jednego z tych przedmiotów do drugiego jest prawdziwe i to, jak się udaje, nie tylko w danym indywidualnym wypadku, ale także (wobec Husserla), że dyrektywne, nie uświadamiające, który przedmiot się od jednego z nich do drugiego nigdy, w wypadku analogicznym, nie reprodukuje od prawdy do fałszu.

Pod względem logicznym „Hinweis”, różni się od „Beweis”, Gładkiewicza, od „Beweis”, tylko entymematyzacją, co naprowadza na konieczność bliższej analizy entymematu, odpowiadającej do następnego przedyskutowania.

Mossorsha.

Poradzenie 5.

18/XI 1926.

Tematem poradzenia było rozpatrzenie: co to jest entymemat? Profesor określił, na czym polega entymemat w systemach dedukcyjnych, analizując na gruncie teorii dedukcji Russell’a dyrektywę formalną, której p.g., gdy użycie jest p oraz użycie jest q.

Entymemat jest zawsze pewnym krokiem dowodu, przejściem od przesłanek do wniosku.

Entymematem w pewnym systemie jest przejście od przesłanek $p_1, p_2, p_3, \dots, p_n$ do wniosku w wtedy, jeżeli te przesłanki oraz wniosek nie podpadają pod żaden z typów przesłanek i wniosków scharakteryzowanych przez jakiegoś dyrektywny system, jeżeli jednak na podstawie przesłanek $p_1, p_2, \dots, p_n$ oraz jednego z twierdzeń tej uświadamiającej i rozróżniającej tych przesłanek przez stosowanie dyrektyw przypisanych można dojść do wniosku w .

Przykład ilustracyjny: W logice tradycyjnej syllogizm ma 2 znaczenia: 1) okres warunkowy (Arystoteles), 2) dyrektywa (logicy po-arystotelesowscy).

Dyrektywa syllogistyczna brzmie: użycie się twierdzenia t_1 na podstawie t_2 i t_3 , jeżeli istnieje taki prawdziwy tryb syllogizmu (w sensie okresu warunkowego), w którym przesłanki

pewne podstawienie przesłanki zamienia się na t_1 i t_2 , zaś następne zamienia się na t .

Prejsere:

Kardz ciotek jest swertelny

Kardz Polak jest swertelny

nie podpada pod dyrektywny sylogizm, lecz pod następstwa:
Ktoś wolno wziąć zdanie typu „Kardz ciotek jest x”, to
wolno wziąć zdanie typu „Kardz Polak jest x”.

Prejsere także jest albo bzdura albo eutymematyczne.

Eutymematyczne jest wtedy, jeżeli w obrębie danego systemu
jest udowodnione, że Kardz Polak jest ciotekiem.

Tematem do dyskusji było zagadnienie: kiedy mówimy
o eutymatach na gruncie potocznego rozumowania?

Prof. Świrszczyński: Wielek rozumowanie potoczne jest eutyme-
matyczne. Wielek skróty, uproszczenia, rozumowanie bez podawania
dowodów, raczej mówię; wielek rozumowanie uwikłane.

Profesor: Takie poproszenie aksjomatu nie godzi się z naturą.
Np. stwierdzenie „Kardz ciotek podzielił przez 4 jest podzielił
przez 2” nie jest aksjomatem, ale nie jest eutymatem. Należy
rozważyć, jaka jest różnica między dyrektywnym aksjomatyzmem
($\frac{\text{Kardz A jest B}}{\text{Kardz C jest A}}$) i uwikłanym ($\frac{\text{Kardz A jest B}}{\text{Kardz C jest B}}$).

Rozumowanie aksjomatyczne nie myślała doświadczenia.

Prof. Markuś: Mnie istotnie różni między rozumowaniem
zafornocą piętnego sylogizmu a rozumowaniem eutymematycznym.
Eutymemat to skrócony sposób myślenia. Ciotek, rozumie-
my eutymematycznie, zapytany, dlaczego tak rozumuje, podaje
cały sylogizm.

Profesor: Ciotek rozumujący eutymematycznie ma potrzebę
stwierdzenia się, dlaczego tak rozumuje, rozumujący zafornocą
syllogizmu – nie.

Prof. Jędrzejewski: Często nie wystarczy eutymematycznie, tylko
tak myślimy.

Profesor: Eutymemat nie jest cieniem tylko słowem.
Z pewnością często wystarczy eutymematycznie. Czasem jest
bardzo trudno odnieść myślenie przesłanki do jakiegoś przy-
stępnego wniosku.

Prof. Kozłowski: Nie jest konieczne, aby można było stosować
dyrektywny: jeżeli p jest zdaniem figurującym w systemie K ,
to można i q jest zdaniem figurującym w systemie K , to
można ująć zdanie $p \supset q$ w systemie teorii dedukcji
Whitehead'a i Russell'a jedynie po wprowadzeniu:
 $p \supset q \cdot \supset p \supset q$. Można bowiem p stosować tam po

układzie aksjomatów i dopuszczeniu tego sformułowania
można wykorzystać na gruncie teorii teorii dedukcji uwa-
żając od tego, czy figurę pui w teorii dedukcji trze-
dzić: p: q. p. q.

Ed. Markowski.

Protokół posiedzenia 6 z dn. 22. XI.

Podczas omówienia protokołu przez kol. Markowskiego, Profesor
nawiguje do zagadnienia omawianego na poprzednim
posiedzeniu, jakie jest różnica psychologiczna między
motywacją nieocrywistą (Hinweis) a ocrywistą (Beweis).

Wz. kol. Goebler w motywacji nieocrywistej nie
uświadamiamy sobie całego toku rozumowania; ma-
my tylko świadomość, że istnieje miejsce od punktu
wyjścia do wniosku i że ono nie prowadzi od
prawdy do fałszu, ale nie uświadamiamy sobie
typu miejsca. Tym dowodem na to jest mamy
pełną świadomość tego typu.

Następnie kol. Goebler odczytuje dalszy
ciąg referatu i interpretuje stanowisko Husserla.

Rozważanie dotyczy „wyrzucenia” (Ausdrück).
Zdaniem Husserla wyrzuceniem jest każde wy-

powiedzi, każde coś wypowiedzi, (jakakolwiek
grupa wyrazów wyjęta z zdania), każde
znaczenie jednostkowe, które posiada znaczenie
istotne jest w celu komunikowania
komuś czegoś. Dlatego gesty nie są wyra-
żeniami, (są mimowolne i nie posiadają zna-
czenia: komunikacja coś tylko wtedy, jeżeli są
przez kogoś interpretowane), a np. mowa głu-
choniemych wyrażeniem jest.

Wz. poglądu tradycyjnego w zastosowaniu
do narzuć (1) znaczenia, t.j. treści przed-
stawienia związanego z narzuć, wyróżnia się 2) to,
co narzuć oznajmia, t.j. pewne przebiegi psy-
chiczne i 3) to, co narzuć nerywa.

Husserl robi to rozróżnienie dla wszystkich
wyrażeń, nie tylko dla narzuć.

Następnie porusza się kwestia, w jaki
sposób Husserl uświadamia sobie myśli
mówiącego. Kol. Markowski odczytuje odno-
śny tekst z Husserla. Zdaniem Husserla roz-
umienie myśli mówiącego polega nie na tem

że słuchający dokładnie jej sobie formułuje w słowach, ale nie temu, że słuchający spontanie mówi tego wraz z jego myśłami. Spontanie to dochodzi do skutku za pośrednictwem nieadekwatnego wyobrażenia przeżyć mówiącego. Wyobrażenie nieadekwatne, reynstome (Äussere, inadequate Wahrnehmung) jest takie, które nie starannie mówi sobie pretensję do tego, że obraz przedmiotu w nim występujący jest przedmiotem wyobrażenia. Np. występujący w wiadomości świadka obraz twarzy wyraża mu pretensję do tego, że on jest gniewem, radością, czy innem przeżyciem.

Lüchowitz.

Protokół posiedzenia 7 z dn. 23/XI

Kob. Seblawitz czyta składowy ciąg z rozdz. I tomu II-ego książki Husserla p.t. „Logische Untersuchungen”.

Husserl w rozdz. tym z kolei omawia zagadnienie roli wyrażenia w samotnym życiu psychicznym. Dla wyrażania zd. Husserla nie jest istotną funkcją oznaczania, bo w naszym życiu ^{wyrażania} obecnym ze swymi myślami, postrzegamy się wyrażeniami, które

8
nie nie oznaczają. Nie potrzebują one oznaczyć nam naszych własnych przeżyć, ponieważ te ostatnie porównujemy za pośrednictwem adekwatnych wyobrażeń.

Wedg. Husserla nie tylko ~~za~~ absolutnym, ale nawet niemożliwym jest to, aby człowiek oznaczał sobie swe przeżycia. Ciężko jest z następujących względów, że jeżeli wyrażenie ma pełnić funkcję oznaczającą, musi ono być wskaźnikiem i o tym, kto je postrzega, budzić przekonanie o istnieniu tego wskaźnika, tymczasem my w samotnym życiu psychicznym mamy tylko przedstawienia fantazyjne wyrazów, a wcale takich przekonań nie przeżywamy.

Ostatecznie zajmuje się Husserl analizą aktów nadających znaczenie i aktów spełniających znaczenie. Przedmiot fizyczny staje się wyrazem wtedy, gdy przeżycie zjawiska tego przedmiotu splata się z dwoma rodzajami aktów psychicznych: 1) aktami nadającymi znaczenie i 2) aktami spełniającymi znaczenie.

Tylko pierwsze z nich są istotne dla wyrazu, bez nich nie miałyby one znaczenia, drugie wzmacniają tylko znaczenie, ilustrowają je. Prawdopodobnie dany wyraz i wtedy, gdy nie posiadamy wiadomości o obrazie przedmiotu, przez ten wyraz nazwanego t.zn. gdy akt spełniający znaczenie nie występuje.

P. Markimóna czyta z książki następ, w którym Husserl opisuje, jak, wyrażone przez niego akty, splatają się w wyrażeniu.

Husserl uważa, że najczęściej podawana deskrypcja przeżyć psych. które mają rancie świątła na istotę znaczenia, jest nie trafna. Wie mamy tu do czynienia ze zwykłym kojarzeniem przedmiotów z ich przedstawieniami, a nie z prostym przeniesieniem zainteresowania z jednego z nich na drugi.

Żył. jego, gdy przedmiot fizyczny staje się wyrazem, zmienia się intencjonalny charakter całego przeżycia. Intencja z wyrazem przenosi się na przedmiot, przez ten wyraz oznaczany.

Następnie uważa Husserl bliżej stosunek, zachodzący między aktem nadającym znaczenie, a znaczeniem. Znaczeniem danego wyrażenia nie jest akt, nadający temu wyrażeniu znaczenie, lecz to, co jest zawsze jednym i tem samem. Znaczeniem od: „3 wysokości trójkąta przecinają się w jednym punkcie” jest „że 3 wysokości trójk. przecinają się w jednym punkcie”

Profesor zapytuje do jakiej kategorii semantycznej zaliczyć na leży zwrot tego typu co „że $2 \times 2 = 4$ ”.

Wag. Kol. Markimóny „że” jest tu funkcorem zdaniotwórczym od 2 argumentów zdaniowych.

Zdaniem profesora takie rozumienie „że” nie da się utrzymać.

bo: 1) otrzymujemy wyrażenie sensowne tam, gdzie jeden z argumentów tego funkora nie jest zdaniem np. „Jan przewidział, że $2 \times 2 = 4$ ” 2) otrzymujemy nonsens wtedy, gdy oba argumenty są zdaniami np. „ $3 + 5 = 8$, że $2 \times 2 = 4$ ”.

Nasuną się inne przypuszczenia zwrotu „że $2 \times 2 = 4$ ”, a mianowicie jest on nazwą eliptyczną zamiast „to, że $2 \times 2 = 4$ ”

Jeżeli funkcja nazwowa „to, że p” będzie myślną o funkcji ekstensjonalną t.j. taką, której prawdziwość lub fałszywość zależy tylko od prawdziwości lub fałszywości zdania, podstawionego za zmienne, wówczas (bądźmy mieli do czynienia) przestaje się być prawdziwą, bo nazwy „to, że $2 \times 2 = 4$ ” i np. „to, że Napoleon był cesarzem Francji” będą przy tem rozumieniu miały te same denoty.

Jeżeli zaś staniemy na gruncie, iż denotywały zależą tu od treści prawdziwości, podstawionej za zmienne, wtedy „to, że p” będzie funkcją nazwową intencjonalną, a tego rodzaju funkcje są obarczone sprecyzacją

Alfons Hadlerówna.

